




GAZETA PODHALAŃSKA



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wstępnych i ogłoszeń należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie załączonej są wołse od opłaty pocztowej). — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok w Polsce 30 kor., lub 15 marek, za granicą 25 koron. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 60 hal.

Stara i... niemądra piosnka.

Przypomniał sobie dawną piosnkę „Slovensky Dennik”, czechofilski organ wydawany w słowackim języku. Prawdopodobnie dla zepsucia nam kredytu u niektórych państw koalicyjnych wystąpił nie mniej ni więcej tylko z zarzutem, że cała sprawa orawska i spiska, wszelkie dążenia Polski do odzyskania tych ziem, to robota — Madziarów!!!

Nie nowy to zarzut, słyszeliśmy go nieraz. Na czem go oparto, chyba tylko jego autorowie wiedzą. Nigdy dla Węgrów nie zdobywaliśmy ni Spisza ni Orawy ni Czadeckiego, jeno dla naszej ojczyzny, wierząc niezłomnie, iż przyjdzie chwila jej odrodzenia, chwila, w której upomni się ona o dawne, prawnie jej należące ziemie. Ni przed wojną, kiedy powstawała nasza Gazeta i budził się ruch z nią związany, ni podczas krwawych światowych zmagania, ani też po przewrocie nie ofiarowywaliśmy polskiej podbabiogórskiej i podtatrzkańskiej krainy Madziarom. Rada Narodowa Górnoorawska i Lubowska nie do republiki węgierskiej ale do polskiej zgłosiła swoje przystąpienie. Czy „Slovensky Dennik” zapomniał już, jakie zdziwienie wywołał ten krok na Słowacyzynie wśród tych, którzy wiecznie wojowali przeciw nam argumentem madziarofilstwa? Czy zapomniał, że natychmiast po ogłoszeniu niezawisłości Słowacyzyny (niezawisłości, nie poddaństwa Czechom) z Nowego Targu, który zwykli Czechy-Słowacy mianować kuźnią polsko-madziarskiej przyjaźni, szły liczne i szczere życzenia pomyślności nie-szczęśliwemu narodowi słowackiemu po zerwaniu wiekowych pęt niewoli?

O tem się jakoś w czecho-słowackich kołach zapomina. Oczywiście, bo to obala natychmiast ich kłamstwa przeciw Polsce.

Moglibyśmy przytoczyć całe stronnice dowodów świadczących, jakie było nasze stanowisko względem Słowaków. Powtarzaliśmy to już nieraz, w dalszą polemikę nie będziemy się bawić, tem więcej, że zarzuty nam zrobione są świadomie zmyślone i wbrew istotnemu stanowi rzeczy uparcie powtarzane przez ludzi złej woli.

I kto nam wytyka rzekome madziarofilstwo? Słowacy? Nie, Czechy-Słowacy, którzy spokojnie przypatrują się gnębieniu słowackiego narodu przez czeską władzę, którzy nie podnoszą ni słowa protestu przeciw wyzyskowi materialnemu i przeciw gnębieniu słowackiego języka i kultury. Czy nie lepiej uczyniłby „Slovensky Dennik”, gdyby wystąpił w obronie Słowacyzyny przed Czechami zamiast karmić czytelników bezmyślnymi bajeczkami o madziarofilstwie „Machajowców”? Czy nie odpowiedniejszym byłoby wskazanie światu, co się dziś na Słowacyzynie, w tym obcywanym „raju”, dziś w czasach hasła o wolności narodów dzieje, zamiast opowiadać o madziaronach orawskich i spiskich?

Ala o tych dzisiejszych oplakanych stosunkach u Słowaków „Slovensky Dennik” nie chce nie wiedzieć. Może się o nich dowie z broszury rzekomego „madziarona” Machaja o sprawie słowackiej! Wystaliśmy ją szanownej redakcyi tego pisma, jak i wszystkim innym czecho-słowackim w poleconych listach dla nabrania wiadomości o Słowakach. O ile czeska poczta tych listów nie skonfiskuje, będą mogły napa-

dające na nas czasopisma wiele z tej broszury skorzystać. Szczerze polecamy im jej przeczytanie.

Sprawozdanie

z odbytej w dniach 27 i 28 grudnia 1919 r. w Domu żołnierza polskiego uroczystości gwiazdki dla żołnierzy polskich.

(Dokończenie.)

Z gorzeją i przykrością musimy tu podnieść i zaznaczyć, że znaczna część mieszczan nowotarskich okazała dla tej zbiórki niechęć i brak życzliwości. — Panie i panowie usłyszeli w bardzo wielu domach mieszczanskich słowa wprost odmowy i wyrażenia powątpiewania, czy grosz do rąk pań i panów składany, będzie rzeczywiście użyty na cel właściwy. — Takie zachowanie się tych jednostek, godne jest napomnienia. Żałujemy bardzo, że te jednostki nie przybyły na tę uroczystość a naocześnieby się przekonały, czy ich podejrzenia miały jaką podstawę. Nikomu przybycia na tę uroczystość nie wzbraniałimy, wstęp dla każdego był wolny i dostępny. Każdemu zostawiamy możliwość i wolność przejrzenia rachunków z dochodów i rozchodów.

Podnieść tu musimy, że dla akcji Komitetu centralnego okazał bardzo wiele życzliwości i pospieszył z wydatną pomocą starosta spisko-orawski p. dr. Jan Bednarski oraz pani brygadierowa Galicowa, która pragnąc przyczynić się Komitetowi centralnemu pomocą w pokryciu wydatków, urządziła w dniu 21 grudnia w Zakopanem dobrowolną składkę po 10 K od każdej osoby przychodzącej na podwieczorek do kawiarni Przanowskiego i do innych kawiarni. Staraniem się o uzyskanie i nabycie artykułów spożywczych, potrzebnych do posiłku świątecznego dla żołnierzy, wypiekaniem pieczywa, rozdaniem i wydawaniem tychże artykułów, zajęły się panie: Mieszkowska, Moczydłowska, Wierciakowa i Wiśniowska. Panie te miały niesłychanie mozolną pracę, lecz pomnę o wzniosłym swem zadaniu, opuszczając swe domowe zajęcia nie szczędziły trudu, aby to piękne zadanie doprowadzić do skutku.

Wydawanie artykułów gwiazdkowych poszczególnym oddziałom poza Nowym Targiem miało miejsce do rąk zaopatrzonego w służbową legitymacyę oficera lub podoficera. Urządzeniem i upiększeniem drzewka zajęły się p. Mieszkowska, z swą kuzynką p. Dąbrowską i p. Jadwigą Rajską. — Ozdoby na drzewko dostarczyły pp. Mieszkowska i Dąbrowska a ozdoby te uderzające swą pięknnością estetyczną wykonane zostały własnymi tychże pań rękami. — W pracy ku ozdobieniu sali, stołów, w przygotowaniu wieczerzy świątecznej i obsłudze żołnierzy w obydwóch dniach

wzięły udział pp. Drożdżówna, Kadorowa, Mieszkowska, p. Dąbrowska, Moczydłowska, Polakowa z córkami, Marya Rajską, Jadwiga Rajską, Reczyńska, Wierciakowa, Wiśniowska.

W pierwszym dniu uroczystości, tj. 27 grudnia 1919 r. ugoszczono około 350 żołnierzy, w drugim zaś dniu około 450 żołnierzy. — W akcji urządzenia gwiazdki przyszli z pomocą pp. porucznicy Halski, Kador i Zajac. — Uroczystość ta rozpoczęła się w pierwszym dniu przemówieniem p. Ignacego Moczydłowskiego, brygadiera p. Andrzeja Galicy i kapelana ks. Ferdynanda Machaya, w drugim zaś dniu przemówieniem tutejszego katechety ks. Władysława Ryby. — Obydwa te wieczory urozmaicone zostały pięknym śpiewem kolend i pieśni polskich tutejszego chóru ludowego pod kierownictwem p. Apostoła oraz śpiewami żołnierzy i kwintetem wojskowym. Inteligencja tutejsza oceniając doniosłość tej uroczystości wzięła liczny udział w tejże uroczystości. Podanie wieczorne składało się: z strucli, kawałka placka, kromki chleba, porcy wędlin i słodyczy, nadto dla żołnierzy przebywających w Nowym Targu z porcy barszczu z fasolą, szklanki piwa względnie szklanki herbaty.

Poszczególnym oddziałom poza N. Targiem wydano: w Białce dla 101 żołnierzy 15 kg mąki, 8 kg cukru, 4 i pół kg wędlin, w Białym Dunajcu dla 150 żołnierzy 150 strucli, 10 kg cukru, 4 duże placki, 15 bochenków chleba i 8 kg wędlin.

W Gronkowie dla 87 żołnierzy: 87 strucli, 10 bochenków chleba, 8 kg wędlin, 6 kg cukru i 3 duże placki.

W Harkłowej dla 87 żołnierzy 87 strucli, 10 bochenków chleba, 3 duże placki i 6 kg cukru.

W Ludźmierzu dla 216 żołnierzy: 216 strucli, 4 i pół dużych placków, 4 kg cukru, 10 kg wędlin i 16 bochenków chleba.

W Maniowach dla 119 żołnierzy: 119 strucli, 8 kg cukru i trzy duże placki.

W Podczerwonem: dla 135 żołnierzy: 135 strucli, 10 kg cukru, 4 duże placki, 3 i pół kg wędlin.

W Rabie Wyżnej dla 118 żołnierzy: 118 strucli, 2 duże placki, 6 kg cukru, 4 i pół kg kiełbas.

W Szaflarach dla 178 żołnierzy: 178 strucli, 18 bochenków chleba, 4 duże placki, 12 kg cukru i 5 kg wędlin.

W Odrowążu dla 67 żołnierzy: 67 strucli, 5 kg kiełbasy, 2 kg cukru i 10 bochenków chleba.

W Zakopanem dla 97 żołnierzy: 97 strucli i 2 duże placki.

Dla artylerji w N. Targu wydano dla 40 żołnierzy: 40 strucli, 40 kawałków placka i tyleż porcy wędlin.

Żołnierze ze Zaskala i Waksunda przydzieleni zostali w tejże uroczystości do żołnierzy w N. Targu.

W Nowym Targu urządzono wieczerzę w obydwóch dniach dla około 800 żołnierzy. Liczba ta obej-

nuje już 100 żołnierzy z Waksunda, 150 żołnierzy z Zaskala, 37 żołnierzy świeżo przydzielonych do Nowego Targu ze Szczawnicy; dla wartowników i dla wszystkich tych wydano około 800 strucli, tyleż kawałków placka, tyleż porcyi chleba i wędlin, tyleż porcyi barszczu z fasolą i tyleż szklanek piwa, wliczając w to już i herbatę

Razem wszystkiego wydano prowiantów gwiazdkowych dla 2382 żołnierzy, wliczając w tę liczbę i chorych żołnierzy, którym posłano całą porcyę wieczerzy świątecznej oraz liczbę służby wojskowej, obsługujących uniwersytet żołnierski.

Każdemu żołnierzowi tak w N. Targu, jak i poza N. Targiem dodano po kawałku opłatka.

Nowy Targ, 4 stycznia 1920.

Ze Sejmu.

W dniach 4 i 5 lutego obradowano w Komisji aprowizacyjnej nad wnioskiem nagłym klubu Piastowców. Podkomisya rolna, połączona z aprowizacyjną, w dniu 5 lutego przysłała z wnioskiem całkowitego sekwestru, zostawiając rolnikowi zboża na zasiew i dla koni, ale jedynie na czas robót wiosennych. Dla konia uchwalone zostanie na obsianie jednego morga: owsa 130 klg., pszenicy jarej 100 klg., jęczmienia 90 klg., rychliku 110 klg., grochu 110 klg., ziemniaków 1500 klg. Na wyżywienie do nowych zniw: 16 klg. zboża miesięcznie do 1 sierpnia na jedną głowę, 60 klg. ziemniaków miesięcznie do 15 lipca na głowę. Dla jednego konia 25 klg. owsa oraz dla jednej świni 2 ctn. ziemniaków miesięcznie.

Wobec tego postawiłem wniosek w Komisji rolnej w dniu 5 lutego następujący:

Wzywa się Komisję aprowizacyjną, aby okolice górskie, gdzie zniwa rozpoczynają się z początkiem września, uwzględniła, zostawiając ziemniaków na wyżywienie do 15 sierpnia, zaś zboża do 1 września, co większością głosów przyjęto.

Ponieważ posłowie włościanscy postawili żądania zakwestrowania innych artykułów, jak skóra, żelazo i t. p., przeto sprawa aprowizacji na komisji nie została ostatecznie załatwioną i na najbliższem posiedzeniu nastąpi głosowanie. *Posel Bednarczyk Józef.*

Międzynarodowa Podkomisya na Spiszu i Orawie.

Dnia 9. lutego wyjechała Międzynarodowa Podkomisya Plebiscytowa samochodami ze Starej Wsi na Spiszu w towarzystwie przedstawiciela delegacji polskiej w Cieszynie, dra Józefa Diehla, oraz przedstawiciela czeskiego rządu, ks. Maryana Bichy. Podróż

odbyto przeważnie w czasie pogodnym i mroznym. Przedstawiciele koalicyi zatrzymywali się w szeregu wiosek spiskich Zamagurza, leżących przy drodze między Białą Spiską a Starą Wsią. Jak było do przewidzenia, zastraszona przez Czechów i zagrożona karą ludność polska, obawiająca się licznych szpiegów i żandarmów czeskich, coraz liczniej napływających na teren plebiscytowy, nie wysyłała nigdzie swych przedstawicieli, którzyby powiadomili podkomisję o niezliczonych czeskich prześladowaniach i gwałtach. Mimo tego biernego zachowania się nie tajono na Spiszu zadowolenia, że się nareszcie Czesi usuną. Czechofile i ich zwolennicy nie próżnowali. Wszędzie przygotował czeski rząd delegacje, które zapewniały reprezentantów koalicyi, że Spiszakom jest znakomicie z Czechami, że czują się jak w rajach i że plebiscytu żadnego niepotrzeba. Jaką jednak wartość mają takie delegacje opłacane przez Czechów, to już z tego można nabrać wyobrażenia, że w skład delegacji wchodził stale wójt, nauczyciel i żandarm. A jak wiadomo, większość wójtów jest przez Czechów narzucona wbrew woli ludności, nauczycieli spędzano z Czech w miejsce dawniejszych Madziarów lub Słowaków, żandarmami są zaś wyłącznie Czesi. Jak się Czechom nie powiodło nawet w takich warunkach ukryć prawdy, najlepszym dowodem jest to, że przygotowany przez nich wójt w Łapsach zamiast się oświadczyć za Czechami, prosił, aby wojska koalicyjne nie rekwirowały i nie rabowały tak, jak czeskie!

Dalsza podróż od Białej Spiskiej do Kieżmarku była przez Czechów urządzona z wielkim pośpiechem. O co szło — to jest jasne. Czechom chodziło o to, aby podkomisya nie zetknęła się z ludnością powiatu kieżmarskiego, która ma dosyć czeskich rządów i domaga się rozszerzenia prawa plebiscytu i na dolinę Popradu. Oczywiście dla Czechów byłoby to nieprzyjemnem, gdyby podkomisya dowiedziała się od Polaków i Niemców spiskich całej prawdy. Pośpiesznie więc minięto Białą Spiską, siedzibę czeskiej agitacji i rezydencję ks. Bichy na czas plebiscytu, pośpiesznie zwiedzono Kieżmark, poczem przez Lewoczę udano się do Spiskiej Kapituły, gdzie ks. Bicha gościł reprezentantów koalicyi.

Stamtąd przez Liptów udano się w dalszą podróż na Orawę. Po pobycie słowackiej Trzcianie wjechano na obszar czysto polskich wiosek. W Jabloncu 16. lutego oczekiwała podkomisję tryumfalna brama z napisem „Witajcie”, a wokoło tego łuku zgromadziły się tysiączne rzesze ludu ze wszystkich okolicznych wsi. Odbywał się właśnie wiec za Polską, urządzony przez odważną i nielekającą się Czechów p. Józefę Machajównę, którą parę dni temu Czesi aresztowali, ale musieli uwolnić wskutek wdania się w tę sprawę podkomisji. Wśród otrzyków radości witano misję jako oswobodzicielkę z pod czeskiego ucisku. Twardy i dzielny lud orawski, który tyle prześladowań wycier-

ptał od Czechów, nie ulegnął się obecności ks. Błchy i Mcznych czeskich szpiegów. Otwarcie wnoszono okrzyki na cześć Polski, obsypano kwiatami członków podkomisyi i ubrane zielenością ich automobile. Przedstawicielowi Polski zgotowano niebywałą owację, która zrobiła wielkie wrażenia na podkomisyi.

Zaszedł też w Jablonce szczegół wzruszający. Oto dzień przedtem przejeżdżała podkomisyja przez Chyzne, gdzie w imieniu całej gminy narzucony przez Czechów wójt zapewniał ją, że cała ludność Chyżnego chce pozostać pod czeskim panowaniem. Tymczasem na drugi dzień przybyli do Jablonki poważni gospodarze z Chyżnego i publicznie przed komisją zaprotestowali przeciw oświadczeniu wójta, który tylko paru czeskich przyjaciół uwiadomił o przejeździe podkomisyi, reszta zaś mieszkańców nie wiedziała nic o tem, gdyż byłaby przybyła celem wniesienia skargi na czeskie gwałty.

W ostatniej nadgranicznej wiosce orawskiej, Piekelniku, czekała podkomisyę delegacja gazdów, którzy złożyli oświadczenie, że plebiscytu w Piekelniku niepotrzeba, gdyż cała ludność chce wydobyć się z pod czeskiej tyranii. Prowadzący deputację wniósł okrzyk na cześć koalicji. Był to w całej podróży pierwszy okrzyk tego rodzaju, tu właśnie na samym kraju Orawy po ukończonym objeździe. Przeszła już bowiem cała Orawę wiadomość, że podkomisyja cierpliwie słucha skarg na czeskie bezprawia i daje posłuch nie tylko wybranym przez Czechów delegatom, ale i zwolennikom Polski. Bystry dyplomata piekelnicki w białych portkach, nie dający się brać na lep pierwszym wrażeniom, nie prędzej wiatował na cześć państw koalicyjnych, aż się przekonał o równomiernem traktowaniu jednych i drugich przez podkomisyę.

Przez Czarny Dunajec i Nowy Targ udała się misya do Zakopanego, wioząc ze sobą ks. Błchę. Do Zakopanego wstąpiła Komisya tylko dla odpoczynku. Stała bowiem jej siedzibą ma być któraś z miejscowości na Spiszu i Orawie.

Z Zakopanego udano się na następny dzień w dalszą podróż po Orawie, do Lipnic, Namiestowa, skąd przez powiat czadecki powróci podkomisyja do Cieszyna.

Dodajemy, że w Zakopanem odbyło się w szczytlem gronie osób przyjęcie podkomisyi, przyezem dr. Diehl przemawiał na jej cześć i stwierdził, że podczas objazdu postępowali reprezentanci koalicji bezstronnie. Społeczeństwo polskie oczekuje nadal takiego samego postępowania w dalszych pracach podkomisyi, gdyż tylko w ten sposób uniknie się rozjątrzenia sprawy.

Memoryał słowacki.

Deputacja słowacka złożyła w Warszawie następujący memoriał Do Sejmu i Rządu polskiego! Pod-

pisani przedstawiciele „Słowackiej Partji Ludowej” na Słowaczczyźnie wnosimy unisoną prośbę do Sejmu i Rządu polskiego, by zechciał ich wysłuchać i być tłumaczem u państw czwórporozumienia (ententy) i być pomocą nam Słowakom.

Słowacki naród, jedyny ze wszystkich, nie otrzymał prawa samostanowienia, nie miał też możności rozstrzygnięcia o swej przyszłości, wogóle nie pytano go, gdzie i w jakim ustroju państwowym chce żyć. Stało się to wskutek intryg czeskich, bo Czesi oszukali opinię konferencyi pokojowej i wprowadzili ententę w błąd, twierząc, że Słowacy a Czesi to jeden naród, że mają wspólny język, wspólną kulturę, że sami Słowacy domagają się związku z Czechami, co jest oczywiście zmyślonem kłamstwem. Naród słowacki oszukany przez politykę czeską, dostał się pod jarzmo czeskie, gdyż koalicya, słuchając jednostronnych informacyi polityków czeskich, wbrew woli całego narodu, doprowadziła do tego, że nas biednych Słowaków wykorzystują pod względem gospodarczym, a pod względem kulturalnym gnębią i obrażają uczucia religijne.

Przywódca narodu słowackiego, ks. Andrzej Hlinka, cierpi niewinnie już od miesiąca we więzieniu. Podobnie zaarrestowano Floryana Tomanka, redaktora „Ludowych Nowin” i osadzono w więzieniu między zbrodniarzami w Ihlawie bez wszelkiego oskarżenia. Ani jeden ani drugi dotąd nie wie, za co cierpi lub cierpiał, do tego ks. Hlinka jest posłem i jako taki został aresztowany bez upoważnienia Sejmu. Ten sam los podzielili i inni Słowacy, którzy musieli cierpieć w Iglawie, Terezynie, w Mirowie i po różnych więzieniach republiki, tylko dlatego, że bronili swej mowy i swych praw narodowych.

Możemy śmiało powiedzieć, że na Słowaczczyźnie czeska krzywda usadowiła się za stołem, a słuszność i prawda u drzwi zebrać musi. Wstęscy działacze narodowi musieli umilknąć lub zbiec za granicę, by ująć więzienia i prześladowań, a lud słowacki, pozbawiony przywódców, cierpi dalej i ogląda się, skąd mógłby dostać pomoc i obronę.

Niech przykładem naszych krzywd będzie fakt, że nie mamy ani jednego gimnazjum słowackiego, wszędzie jest wykładowym, urzędowym język czeski, wypierający nasz język słowacki.

W życiu politycznem brak Słowakom nawet swobodnego wybierania swych posłów do sejmu, bo w sejmie praskim zastępcami narodu słowackiego mianowano ~~rodowitych Czechów, jak Hlasek, Hlala, Votruba, Rottnagel, Koliszek i innych.~~ Przy następnych wyborach otrzymują setki tysięcy czeskich żołnierzy i urzędników prawo wyborcze na Słowaczczyźnie, podczas gdy kobiety słowackie wykluczono od tego prawa.

Podpisani zastępcy Słowackiej Partji Ludowej, która jest największą partją polityczną na Słowaczczyźnie, a która sama broni się przed gwałceniem praw słowackich i przedstawia 80% narodu słowackiego,

prosimy Sejm i Rząd polski, by swoim wpływem ujęli się za nami i poparli nasze żądania w kierunku zapewnienia nam przez konferencję pokojową plebiscytu za samodzielną Słowaczną. Również prosimy, by nas poparto moralnie w walce przedwyborczej przeciw gwałtom czeskim, by nas nie opuszczano w obronie naszych praw politycznych, kulturalnych i religijnych.

Uważamy sobie za obowiązek prosić Wysoki Sejm i Rząd polski, by ujął się za słowackim więźniem ks. And. Hlinką, który dlatego tylko dostał się do więzienia, że kocha swój biedny naród słowacki. Ponieważ właśnie w polskich gazetach pojawiają się artykuły, uświadamiające społeczeństwo w tym kierunku, że naród słowacki domaga się stałego związku z Węgrami i integralności Węgier, my podpisani oświadczamy, że to nie odpowiada prawdzie i że są to tylko próby omylenia opinii publicznej w Polsce, krzywdzące naród słowacki, który ani z Węgrami ani z Czechami nie chce mieć nic wspólnego, a jako naród tęskni do swej zupełnej niepodległości i domaga się samodzielnności państwa słowackiego.

W Warszawie, 2 lutego 1920.

ks. Stefan Mnohel,
prezes.

Fr. Unger,
sekretarz.

NADESŁANE.

Wszystkim, którzy okazali mi krzepiące wyrazy współczucia w tak bolesnej dla mnie i dla sierót stracie i którzy wzięli udział w oddaniu ś. p. Żonie mojej ostatniej przysługi, Przewielebnemu Duchowieństwu z P. T. księdzem Szambelanem Krawczyńskim oraz z księdzem Kanońikiem Wawrzynowskim na czele, kolegom lekarzom, SS. Zakonnym, znajomym i przyjacielom serdeczne „Bóg zapłać“.

Dr. Wilhelm Türschmid.

KRONIKA

† Halina Türschmidowa, żona dyrektora szpitala powiatowego w Nowym Targu, zmarła w 29 roku życia dnia 14 lutego.

Dotychczasowy prezes Towarzystw Oświatowych „Doma Ludowego”, prof. Jan Gołobiewski — złożył tę godność. Ewentualnie zwrócić się należy do WPada dra Jana Lisowskiego.

Do inteligencji rodem z Podhala. Inteligencji z Podhala rodem, jakoteż z Żywiecyszny zechcą podać Komitetowi plebiscytowemu w Nowym Targu, czy i w jakim kierunku mogliby współdziałać w akcji plebiscytowej i czy ewentualnie mogliby w razie potrzeby przybyć na Podhale. Adres: Nowy Targ, Rynek 4, I p.

Oplekunowie przemytników. Dowiadujemy się, że w tych dniach kilku członków jednego z wybitniejszych stronnictw w powiecie, zarazem zasiadających w zarządzie tegoż stronnictwa, zamierzało urządzać posiedzenie czy też nawet wiec przeciw ustawie o ściganiu przemytników i konfiskowaniu im wywożonego za granicę towaru. Ostatecznie posiedzenie poświęcone obronie największych szkodników w naszym powiecie nie przyszło do skutku; w każdym razie świadczy to wymownie o wartości tych dwóch „politików”, których nazwiska w razie dalszych ich kroków odkrywamy. — Więc nas tu oglądają przemytnicy, wywożą konie, bydło, zboże i t. d. naszym wrogom wywołując drożyznę i niedostatek, a wzbogacając tylko własną kieszeń, a tu znajdują obrońców! Wstyd!

Składki. H. S. 50 K na ubogich N. Targu zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Haliny Türschmidowej. H. Szczerbianska 10 K na Dom żołnierza polskiego nieprzyjęta przegiana na ręce por. Ant. Zajaca.

Płaćcie długi! Nie jest wykluczonem, iż moratorium dla przedwojennych długów zostanie bardzo ograniczone. W tym kierunku idą bowiem starania pewnych instytucji. Otóż zwracamy uwagę na to, tym, którzy mają coś do płacenia z czasów przedwojennych, aby o ile możliwości starali się wyrównać zaległości jeszcze przed zniesieniem lub ograniczeniem moratoryjnego rozporządzenia.

Z Zakopanego. Naczelnik gminy otrzymał już urzędowe zawiadomienie, że Generalna Delegatura dla Małopolski odrzuciła protesty, wniesione przeciw ostatnim wyborom do rady gminnej. Wobec tego w najbliższym czasie rozpoczną urzędowanie nowi radni gminni.

W ostatniej korespondencji wkradła się wskutek przeoczenia myłka. Podano mianowicie, że dotychczasową radę aprowizacyjną rozwiązało starostwo „klimatyczne”. Otóż idzie tu o starostwo nowotańskie, gdyż żadnej podobnej klimatycznej instytucji niema.

Przy sposobności odwiedzania Zakopanego przez coraz liczniejszych podróżników francuskich i angielskich, warto też zapytać, ile też hoteli i pensjonatów w Zakopanem posiada łazienki, a jeżeli posiada, to w jakim stanie. Wiemy o paru, które od dłuższego czasu są stale zepsute. A cierpliwa polska publiczność pokornie znosi te staroświeckie stosunki!

W sprawie gruntów po stronie spiskiej. Parę wsi powiatu nowotańskiego posiada po stronie spiskiej szereg gruntów ornych i pastwisk, które zakupili gospodarze tutejsi jeszcze za rządów węgierskich. Po zajęciu Spisza przez Czechów właściciele tych pól, np. Bromowczanie i Dembnianie doznawali niestychanych utrudnień ze strony władz czeskich w ich uprawianiu i zbieraniu plonów; niejednokrotnie dla uzyskania pozwolenia na przekroczenie granicy z pługiem lub wozem musieli się gazdowie słono opłacać czeskim łapownikom. Gdyby i w tym roku podczas wiosennych za-

siewów władze czeskie miały pozostać, będą gospodarze ponownie narażeni na utrudnienia i prześladowania. Jest to również ważny powód, dla którego musimy się domagać całkowitego usunięcia zniechęconej administracji czeskiej podczas głosowania.

Zarząd powiatowy okręg. Towarzystwa rolniczego w Nowym Targu odbył posiedzenie 14 lutego i utworzył 4 sekcje: rolniczo-hodowlaną, do której weszli: Wojciech Kamiński, Wawrzyniec Lgocki, Adam Nowakowski, Piotr Staszek, ks. Władysław Staich i Jerzy Uznański; sekcją handlową z członkami: Franc. Boroń, Ludwik Czech, August Gajewski, Michał Pachucki i Stanisław Wilk; sekcję pszczelarską z członkami: Jan Marcinów, Franc. Para i Wład. Roszek; sekcję sadowniczą z członkami: Jan Cęciel, Waw. Lgocki, Michał Skalski i Jan Marcinów. Sekcje mogą w razie potrzeby kooptować członków. Najbliższe posiedzenie wszystkich członków poszczególnych sekcji odbędzie się 23 lutego w poniedziałek o godz. 12¹/₂, w sali Domu ludowego, celem ukonstytuowania się i omówienia programu działalności. Uchwalono też otworzyć stale urzędujące biuro Zarządu powiatowego dla członków Kółek roln. Lokali i godziny urzędowania będą ogłoszone, tak samo urządzić jednolity kurs, pouczający o prowadzeniu księzkowości i rachunków w sklepach i Kółkach rolniczych.

Reorganizacja Kółek rolniczych odbyła się przy udziale delegata Zarządu powiatowego ks. Karola Palucha w Odrowążu 1 lutego. Przewodniczącym został ks. Paluch, sekretarzem Józef Gońciarzyk; w Zalużnem 4 lutego przewodniczącym wybrany Hilary Szymusiak, sekretarzem Józef Klimek; w Pieniążkowiec 6 lutego przewodniczącym Wincenty Rozegnat, sekretarzem Jacek Cisłak; w Dziatle 8 lutego przewodniczącym Jakób Błachuta, sekretarzem Wincenty Dzielski; przy udziale instruktora powiatowego Tadeusza Palczewskiego 6 lutego w Białym Dunaju przewodniczącym został Józef Bieniak, sekretarzem Ludwik Gudziuch; 8 lutego przy udziale delegata Zarządu powiat. Michała Pachuckiego w Harkłowej, przewodniczącym wybrany Jan Plewa, sekretarzem Ludwik Leśny.

W sprawie rozszerzenia plebiscytu na dolinę Popradu, w powiatach lubowelskim i kieżmarskim oraz w okręgu czadeckim, odbyły się w ubiegłym i bieżącym tygodniu wiece w Ujsolach, Rabce, Nowym i Starym Sączu, Myślenicach, Szczawnicy, Białce, Zakopanem, Muszynie, Piwnicznej, Żywiec, Jeleśni i Czorsztynie. Rezolucje wszystkich wieców solidaryzują się z **memoryałem** przedstawiciela rządu polskiego w Cieszynie, wręczonym Międzynarodowej Komisji oraz podkreślając prawa historyczne i etnograficzne Polski do tych ziem, z naciskiem podnoszą ich łączność gospodarczą i handlową z pograniczem polskiem. W Zakopanem na wiecu referowali sprawę rozszerzenia plebiscytu p. Kozłowski, nadto przemawiał górnik z Górnego Śląska p. Mika o kresach zachodnich, dając swem

przemówieniem chwalebny dowód uświadomienia narodowego robotniczych warstw byłego pruskiego zabroju. Wiece w Białce odbyły się pod przewodnictwem ks. pośta Madeja; uchwalona rezolucja podkreśla, że jak rebiory Polski zaczęły się od oderwania Spisza, tak powrót tej ziemi do Polski powinien odbyć się bez plebiscytu i być zakończeniem wiekowego rozdarcia naszej ojczyzny. Poddanie Spisza całorocznej okupacji czeskiej jest ciężkim naruszeniem praw polskiego narodu, odebranie zaś prawa głosowania dolinie Popradu jest ciężką dla nas krzywdą. Wiece wzywa rząd polski do wniesienia protestu przeciw temu pokrzywdzeniu. W razie nieuwzględnienia polskich praw do Spisza przez państwa koalicyjne, wzywają zebrać rząd do złożenia noty, że Polska nigdy nie wyrzeknie się praw do Spisza i Orawy i tak długo nie spocznie, póki tych ziem w całości nie odzyska.

Ponadto odbyło się 14 lutego uroczyste posiedzenie naczelników i radnych wszystkich gmin powiatu nowotarskiego, na którym uchwalono podobną rezolucję. Oryginalny akt uchwały, zaopatrzone pieczęciami i podpisami przesłano na ręce przewodniczącego Międzynarodowej Komisji w Cieszynie.

Doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Ształa podhalańska” odbędzie się w niedzielę dnia 29 lutego b. r. w Tow. pomocy naukowej w Zakopanem o godzinie 3 popoł. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 22 marca 1919. 2. Sprawozdanie Wydziału za rok administracyjny 1919: a) z czynności, b) kasowe. 3. Wniosek Komisji rewizyjnej udzielenia absolutorium ustępującemu Wydziałowi. 4. Wybory: a) prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika; b) 4 członków Wydziału; c) 3 członków Komisji rewizyjnej. 5. Sprawa podwyższenia wkładek rocznych. 6. Wnioski i interpelacje. W myśl § 39 statutu, które pozwala odbycie Walnego Zgromadzenia w obecności jakiegokolwiek ilości członków, obrady rozpoczną się punktualnie w wyznaczonym powyżej terminie.

KINO „TATRY“ W NOWYM TARGU.

W niedzielę dnia 22-go lutego 1920 r.

2 przedstawienia

2 przedstawienia

Zbłąkana owieczka

włoski obrazek dramatyczny w 4 aktach.

dramat w 2 akt. Śmierć w zanadru dramat w 2 akt.

ŚWIERZB - PARCHY

i inne wyrzuty skórne usunie się specjalną
maścią i mydłem,
które są bez zapachu i nie plamią bielizny.
a po jednorazowym użyciu zupełnie wyłuszczy.

Dostać można tylko:

w Poroninie w aptece pod „Szarotką”.

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

WYSZŁA Z DRUKU KSIĄŻKA

ks. Ferdynanda Machaya

„SPRAWA SŁOWACKA“

Cena 1 K.

Cena 1 K.

Skład główny w księgarni Gebethnera,
Kraków — Rynek główny.

Ważne P. T. Rolnicy!

z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów
najwyższy czas zamawiać obecnie

nasiewy wiosenne i jesienne z braku innych na-
wozów, by takowe na czasie otrzymać

kainit — sole potasowe
wysoko procentowe.

Gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie
oprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko
całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski
dachówkę asbestową „Asbit“ i t. p.
wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną i tymotę
nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma.

JAN BODUCH

główna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

RYWIEC, RYNEK 22.
obok kościoła ławnego.

APTEKA W NOWYM TARGU

Rynek, (obok kościoła)

pozostaje obecnie pod nowym zarządem

Eugeniusza Dąbrowskiego

magistra farmacji, b. kierownika aptek krakowskich

i posiada na składzie

**świata środki lecznicze krajowe i za-
graniczne.**

KASZEL - CHRYPKĘ
choroby piersiowe ::

usuwa skutecznie

Syrup balsamiczno-zielowy Gra Seeburgera.

Tran rybi. — „Cognac“. — Wina. — „Sapomenthol Matull“
Jedyny środek przeciw bolom nerwowym i reumatyzm.

Ekspeller. — Wódka francuska z mentholem.

Balsam kapucyński. — Świeże środki leczni-

cze krajowe i zagraniczne. — Opatrunki.

Przyrządy gumowe. — Opaski rupturowe.

Wata czysta. — Termometry. — Hegary kom-

pletne. — Mydła toaletowe, perfumy, pudry.

Krem na twarz. — Spirytus do palenia. — Pro-

szek do tuczenia bydła. — Wody mineralne

poleca:

Apteka pod „Szarotką“ w Poroninie.

JAKÓB REKUCKI

45 Helderberg ave, Schenectady N.Y., U.S.A.

poleca swą

Agencję pism amerykańskich

„Dziennik Związkowy“ — w Europie 6 dolarów rocznie,

„Ameryka Echo“, tygodnik „ 4 „ „

„Gwiazda Polarna“, tygodnik „ 4 dol. 25 cent rocz.

W tych gazetach można ogłaszać **poszukiwanie**
osób znajomych, krewnych i przyjaciół w Ameryce!
Każde słowo ogłoszenia kosztuje 2 centy amerykańskie.
Przyjmuje także wiadomości do gazet polsko-amery-
kańskich.

Administracyam gazet w Polsce polecam mój
zakład. — Przyjmuję do rozprzedaży polskie pisma
wedle umowy, jednarn prenumeratorów. — Gazety
z Polski są teraz w Ameryce pilnie czytowane!

Wszelkie korespondencye adresujcie:

Jakób Rekucki, 45 Helderberg ave, Schenectady N.Y., U.S.A.

„BANK ZWIĄZKU ZIEMIEN“

w Łwowie ul. Kopernika 4.

przeprowadza

parcelacye majątków

w całej Galicyi — udziela kolonistom **pomocy kredy-
towej** i dostarcza drzewo na budynki na dogodnych
warunkach.

Obecnie ma na sprzedaż w pow. Rawa Ruska o 11 km
gościńcem od at. kol Dobrosin (linia Jarosław—Rawa)
folwarki z dóbr Magierów po cenie 8 do 4 tysięcy
koron za mórg. — Dla obejrzenia zgłosić się do Admi-
nistracyi dóbr w Magierowie, folwark „Zamek“.

